

Politycy - po nam oni ?

Czy zastanawialiście się kiedyś po co nam politycy i partie polityczne? Ja od dawna !

Żyjemy w ciekawych czasach. Choć czasem tęsknię do nudy. Jednak najbardziej wkurza mnie poczucie straconego czasu - nie mojego , daję sobie jakoś radę ze swoim zyciem. Codzi mi o stracony czas nas wszystkich. Walnie do tego poczucia przyczyniają się tzw. politycy. Kiedyś polityka była rozumiana jako umiejętność zarządzania lub zachowania w grupie. Obecnie jest to raczej umiejętność cwaniackiego wykorzystywania innych. Moja babcia mówiła, że polityk to skrzyżowanie świni z lisem , mam wrażenie , że ostatnio udział świni w tej krzyżówce wzrósł znacząco. Niechęć do polityków i polityki wygenerowała u mnie pytanie: po co nam partie polityczne i politycy? W naszej wersji tzw. demokracji (tak zwanej bo najbardziej trafna ,wg mnie definicja , to w monologu Andrzeja Poniedzielskiego : wersja demo jakiejś racji , a "k" w środku to popularny u nas wzmacniacz semantyczny) władzą i to jedyną jesteśmy my NARÓD - tego też sformułowania używa się w preambule naszej Konstytucji. Używanie zbitek słownych , w których występuje władza jest zabiegiem mającym na celu odciążenie naszej uwagi od faktu , że to MY JESTEŚMY władzą. I iak :

1/Władza ustawodawcza, czyli sejm. Jest to ni mniej ni więcej tylko izba reprezentantów Walnego Zgromadzenia. Gdy opracujemy bezpieczną prawnie metodę głosowania za pośrednictwem elektronicznych kanałów , to sens parlamentu zniknie. Bo na razie parlament istnieje bo nie ma tak dużej sali , w której zmieściłoby się te paręnasie milionów głosujących. Nasz (i nie tylko nasz) sejm nie jest zbiorem specjalistów , więc bez żalu możemy zrezygnować z ich usług. Propozycje ustaw i rozwiązań prawnych opracowywałby rząd , a my głosowalibyśmy za ich przyjęciem bądź odrzuceniem - to oczywiście w dużym uproszczeniu , ale chodzi mi o zasadę.

2/Władza wykonawcza, czyli rząd .Jakaż to władza , toż to zarząd i kadra zarządzająca. W ogóle władza wykonawca to jak "świnka morska" : ani świnka , ani morska . Rząd to nasi (Narodu) pracownicy , mają zarządzać naszym majątkiem (naszym krajem) ku naszemu pożytkowi. I to jest właściwie warunek rozwiązujący - jeśli tego nie czynią , to ... tekst Franza Maurera, czyli : wypier.....

Pozostałe "władze" czyli sędziowska i tzw. czwarta władza , to aż szkoda słów. Sądy i sędziowie mają stosować prawo i NIC więcej , a prasa ... cóż ich domeną są kolorowe (lub nie) pisemka- i to wszystko.

I tu dochodzę do sedna mojej la tirade . Zgodnie z definicją partia polityczna to związek (lub grupa) formalny , którzy dąży do zdobycia i utrzymania władzy ! Czyli partie polityczne muszą dążyć do zdobycia władzy - tylko po to są zakładane. Co to znaczy zdobyć władzę ? To proste : to oznacza odebrać ją nam ! Przecież , jeśli w demokracji to my (przypominam: NARÓD) jesteśmy władzą , to jak ktoś chce ją zdobyć , to musi ją NAM odebrać. A jak się odbiera władzę ?

I tu również odpowiedź jest prosta : przemocą albo oszustwem !

Quod erat demonstrandum! Partie polityczne chcą nam zabrać władzę! I to ze szkodą dla nas !

Bo przecież gdyby partie polityczne chciały nam (NARODOWI) dobrze uczynić , to mogą to zrobić bez zabierania władzy. Można przecież działać i pracować ad maiorem populi gloriam jako wybrany , czy też jak kto woli wyznaczony przez NARÓD pracownik - mówiąc naukowo : urzędnik. Ale motywacją zdobycia władzy jest (i to oczywiste i czytelne) działanie dla dobra zdobywcy.

Jakiż jest wniosek z mojego wywodu? Prosty ! Partie polityczne to wrogowie NARODU !

Idealnym (nie utopijnym) rozwiązaniem jest głosowanie (lub wybieranie w inny sposób) ludzi , profesjonalistów w zarządzaniu , którzy będą rozwijać gospodarkę kraju , regionu , powiatu itd.

Warunkiem jest ordynacja przewidująca tylko TYLKO obwody jednomandatowe. Oczywiście to wymaga czasu , ale stracony czas na "rozwój" obecnej wersji demokracji pokazuje , że i za 100 lat ten chory system nie wyda zdrowych owoców. Czas na zmiany zasadnicze.

Obecnie zostaje nam tylko (i do tego namawiam) ustawiczne nękanie posłów w biurach poselskich. Musimy ich codziennie informować , że jesteśmy niezadowoleni z ich działania - bo efekty są do ... poślądków . Jeśli w biurach poselskich będą tylko ich wynajęci pracownicy , to żądajmy spotkań osobistych - mamy do tego prawo. Jedno jest pewne : sami z siebie nie zajmą się naszymi sprawami. Doświadczenie pokazuje , że skupiają się wyłącznie na własnych rozgrywkach i załatwianiem interesów partyjnych - wszak muszą utrzymać władzę !

I to by było na tyle.

Autor: blackader

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl